CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 281 (8208). Czwartek, dnia 3 grudnia 1925 r. Rok XXXIII.

Uroczyste podpisanie traktatów Locarneńskich.

LONDYN, 2. 12. PAT. Wczoraj przed południem podpisano tutaj wszystkie traktaty parafowane w Locarno dnia 16 października rb.

Gdy wszyscy biorący udział w ceremonji podpisania traktatów zajęli wyznaczone im miejsca sekretarz stanu Chamberlain wstał i przeczytał depeszę powitalną, nadesłaną przez króla Jerzego pod adresem wszystkich delegacji.

Przemówienia wypowiedziane były w języku francuskim.

LONDYN, 2. 12. PAT. Ceremonja składania podpisów odbywała się według porządku alfabetycznego nazwy państw w języku francuskim. Delegaci niemieccy podpisali przeto pierwsi. Po złożeniu podpisów zabrał głos Briand po którym przemawiali kolejno Stresemann, Scialoia, Vanderwelde, Benesz i Skrzyński.

LONDYN, 2. PAT. Po podpisaniu traktatu pierwsze przemówienie wygłosił premjer francuski Briand. Na początku przemówienia zaznaczył on, że otrzymał wzruszający do głębi list kobiety z ludu, która przysłała mu swe życzenia z racji zawarcia traktatów w Locarno. List zawiera m. in zdanie: „Nakoniec będę mogła spoglądać na dzieci moje bez obawy na przyszłość". Mówca przytem zaznacza, że list powyższy sam przez się ugruntował w nim przekonanie, że traktat w Locarno jest bez wątpienia najważniejszym z pośród aktów politycznych, w których brał on kiedykolwiek udział.

Traktat locarneński ma na celu usunięcie rzezi i ciągłych obaw ludzkości przed niemi oraz ma wykluczyć niszczenie wiosek i miast. Wszystkie państwa, które walczyły ze sobą, winny obecnie okazać bohaterstwo wobec codziennego życia ludzkiego, wyniki zaś będą nie mniej okryte sławą, jak czyny wojenne.

Następny mówca min. Stresemann podziękował Briandowi za jego słowa, wyraził zadowolenie, z posiadania narówni z ministrem francuskim prawa omawiania spraw Europy, której obecnie wskutek przejść wojennych zagraża utrata w świecie stanowiska należnego jej przez wzgląd na rozwój i tradycje. Z odmętów wojny wyłoniło się poczucie wspólnoty i cierpienia, wiążące ludy ze sobą. Jeżeli mamy zginąć, zginiemy razem, jeżeli mamy wypłynąć — nie zdołamy uczynić tego inaczej, jak tylko we wspólnym wysiłku narodów. „Pracą zbudujemy podstawy przyszłości, która, jak to p. Briand słusznie zaznaczył, powinna być jedynie rywalizacją na polu rozwoju kultury. Mocną wolą ludu położymy podpis nasz pod traktatem, zapewniającym nadejście nowej ery współpracy narodów. Chwila obecna stanowi łącznik pomiędzy powojennym 7-leciem, a epoką prawdziwego pokoju. Przyszłe pokolenia będą wspominać z wdzięcznością o dniu dzisiejszym, jako o dniu, w którym epoka ta się rozpoczęła.

Scialoia, minister włoski podkreślił fakt, że gdyby jedynie poszczególne państwa zawierały były szereg traktatów w Locarno, Włochy nie miałyby dobrej racji brania w nich udziału. Swiadomość Włoch, że w Locarno budowane są wspólne fundamenty pod gmach cywilizacji europejskiej skłoniło je do przyłączenia się do innych mocarstw. Włochy przyrzekły sobie, że gdyby mieli walczyć, to jedynie w celu zabezpieczenia ludzkości pokoju.

W przemówieniu swem dr. Benesz oświadczył, że dla Czechów traktaty locarneńskie są potwierdzeniem przyjaznych stosunków, łączących kraj ich z wielkiemi narodami zachodu.

Premjer Skrzyński na początku swego przemówienia zacytował słowa poety: „Miłość do kraju winna być powiększona, dopełniona i upiększona miłością ludzkości, oraz nigdy nie powinna być zwrócona przeciw ludzkości".

Cytata powyższa zdaniem min. Skrzyńskiego jest najlepszem określeniem tego ducha, który będzie ważnym dla przyszłości świata. Duch nazywany przez nas wczoraj locarneńskim winien być dziś nazwany duchem londyńskim..

Przed zamknięciem konferencji zabrał jeszcze głos Baldwin, oświadczając, że położył swój podpis pod traktatem w celu podkreślenia wagi, jaką przywiązuje doń rząd angielski. Przekonany jestem, — dodał Baldwin, — że wszystkie narody mają niezmienne postanowienie wykonać lojalnie i we wszystkich szczegółach wzięte na siebie zobowiązania.

Duch Locarna nie spowoduje rozczarowania naszych narodów, a trwały pokój, którego tak wszystkie narody pragną został wreszcie osiągnięty

P. p. Skrzyński, Luther i Stresemann.

LONDYN, 2.12. W londyńskich kołach dyplomatycznych rozeszła się wiadomość, że minister Skrzyński przybył do Londynu ze specjalnym projektem polityki porozumienia polsko-niemieckiego. Projekt ten będzie omawiany w szeregu rozmów prywatnych między p Skrzyńskim a pp. Lutherem i Stresemannem. Projekt nowych stosunków polsko-niemieckich ma rozstrzygnąć wszystkie niejasności i nieporozumienia między temi dwoma państwami.

Dolar w Łodzi.

ŁÓDŹ, 2.12. W dniu dzisiejszym na rynku pieniężnym w Łodzi dolar kształtował się po kursie 9,70. Banki wymiany kupowały około godziny 12 efekty po kursie 9,50 9,75, sprzedawały po 9,70. Tendencja mocna. Podaż znikoma.

Spadek złotego na giełdach zagranicznych.

PRAGA 1.12 Kurs złotego spadł wczoraj o 80 koron i osiągnął 395 koron za 100 złotych. Złoty stracił w stosunku do parytetu 40 procent.

Z Zurychu donoszą, że złoty osiągnął 62, w Berlinie 56,5.

Interwencja w kierunku wstrzymania spadku złotego została całkowicie zaniechana.

Giełda pieniężna.

GDANSK, 1.12. PAT. 100 marek Rzeszy 123.895—124.205, czek na Londyn 25.20, wypłata na Berlin 123.795—124.105.

BERLIN, 1.12. PAT. Dolary 4.185, funty 20.286, franki francuskie 16.585.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 1.12, PAT. Mąka żytnia 50% franco Warszawa 40. Wobec niewyjaśnionej sytuacji walutowej brak obrotów i podaży.

GDAŃSK, 1.12. PAT. Pszenica 128—130 f. 13.25— 3.5 8, pszenica 125—127 f. 13 50—13.85, żyto 118 f. 8.75, jęczmień na paszę 8.75—9 25, jęczmień browarniany 9.25—10.50, owies 8.50—9.00, groch drobny 10.00—11.25, groch zielony 14.00, ospa żytnia 5.75—6.00, ospa pszenna 6.75—7.00. peluszka 9.50—10.00.

Dalszy ciąg rozprawy Steigera.

LWOW, 2. 12. PAT. Na wczorajszej rozprawie przesłuchiwano m. in. brata oskarżonego Feliksa Steigera, który zeznał, że brat jego był sjonistą i w myśl tych zasad postępował.

Następnie przesłuchiwano świadka inż. Kazimierza Szczepańskiego, który zeznał, że w dniu zamachu na Pana Prezydenta po przesłuchaniu Pasternakówny w policji opisała mu ona cały wypadek z drobnemi szczegółami, utrzymując, że była świadkiem, jak Steiger rzucił bombę. — Swiadek przedstawia Pasternakównę, jako osobę dobrze orjentującą się i prawdomówną.

Z kolei przesłuchiwano świadków Zygmunta i Walerję Więckowskich, do których w dniu zamachu zajechała Loedlowa. Swiadkowie ci zeznali, że Loedlowa zaraz po zamachu opisała im bardzo szczegółowo cały wypadek. Po tych zeznaniach trybunał wraz z ławą przysięgłych i obroną udał się do zabudowań Katedry Sw. Jura, aby przesłuchać w mieszkaniu chorego ks. Mitrata Bieleckiego, w sprawie listu z pogróżkami jaki miał otrzymać ks. metropolita Szeptycki w przeddzień zamachu. Na tem rozprawę odroczono do jutra.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 2 listopada 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	746.0
2) Kierunek wiatru	W
3) Siła wiatru	5 m/s
4) Stan nieba	pochmur.
5) Wilgot. bezwzględna	3.9
6) Wilgot. względna	98%
7) Temp. powietrza	—2.0
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. za cały d.)	0.2
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. za cały d.)	+1.2
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. za cały d.)	—8.3
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p	0.36

Katastrofa automobilowa.

LONDYN, 2.12. PAT. Z Blytheville donoszą o strasznej katastrofie samochodu osobowego, który, przejeżdżając przez przejazd kolejowy wpadł na manewrującą lokomotywę. Przy zderzeniu samochód został rozbity. Jadący w liczbie 10 osób przeważnie okoliczni fermerzy ponieśli śmierć.

Anglja wycofuje wojska z Kolonji.

KOLONJA, 2.12 PAT. Wycofywanie się wojsk angielskich rozpoczęło się oficjalnie wczoraj. Mały oddział złożony z około 100 ludzi odjechał z dworca kolońskiego do Anglji. Dalszy mały transport złożony z 200 ludzi, odjechał do Wiesbadenu.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Bliski i Daleki Wschód.

Jednym z najważniejszych powodów, dla którego Chamberlain w tak forsownem tempie stara się przyspieszyć pacyfikację Europy jest fakt, iż Anglja gotuje się do rozegrania w ciągu najbliższych miesięcy szeregu kampanji celem utrzymania swego stanowiska na Bliskim i Dalekim Wschodzie. Pomijając już nawet sprawę Indji tak dla niej ważną, w której rozważa możliwość poczynienia koncesji ruchowi niepodległościowemu (przemiana Indji na dominium) — trzeba wskazać na sprawy Panarabji, Mossulu Palestyny, Egiptu i Chin, wołające coraz silniejszym głosem o stanowcze załatwienie. Dotychczasowa polityka angielska wobec tych krajów zdaje się bankrutować i Anglja musi wejść na nowe drogi. Dlatego to, chcąc mieć w tych tak żywotnych dla niej kwestjach wolne ręce, musi dążyć do pokoju w Europie — co nie przeszkadza, że są i inne przyczyny, które ją na drogę propagowania pacyfikacji pchają. W zamęcie codziennych telegramów i drobnych wiadomostek giną może z oczu czytelnika główne linje azjatyckich wydarzeń, pokuśmy się dzisiaj o ich ogólną charakterystykę.

W Chinach obraduje w tej chwili w Pekinie (od dnia 26 października) międzynarodowa konferencja celna, która ma uregulować sprawę ceł zewnętrznych i wewnętrznych (czyli t. zw. likin) po myśli konferencji waszyngtońskiej z przed trzech lat. Chiny domagają się zupełnej autonomji celnej obok znacznego podwyższenia ceł (z 5 na 7 i pół proc.). Ścierają się ze sobą w tej sprawie interesy Anglji, Japonji i Ameryki; każde z tych państw zajmuje inne w tej sprawie stanowisko i każde radeby wyprzeć rywali z Chin. Konferencja jest więc polem walki wprost sprzecznych sił. Złowrogim akompanjamentem do niej jest wzmożona w ostatnich dniach wojna domowa, trwająca właściwie od wielu lat, ale teraz niesłychanie zaostrzona. Jest to prawdziwe bellum omnium contra omnes. Gubernator każdej prowincji walczy z drugim, kilkunastu generałów znów przeciw sobie.. Próby prez Tuana zespolenia głównych wodzów do wspólnej akcji rozbiły się: Głównymi aktorami tych walk są trzej wpływowi generałowie: 1) Czang-Tso-Lin, dyktator Mandżurji, popierany przez Japonję, 2) marszałek Wu-Pei-Fu, reprezentujący sfery kapitalistyczne i przemysłowe Chin, popierany jest przez Anglję i 3) Feng-Ju-Siang, skłaniający się ku bolszewizmowi i popierany silnie przez Rosję (walczą pod jego sztandarami pułki bolszewickie) Podobno dwaj ostatni połączyli się teraz ze sobą i zwalczają wspólnie Czang-Tso-Lina, na co Japonja ma patrzeć, jak dotąd bezczynnie? Wiadomości o przebiegu walk są chaotyczne i nic dziwnego. Chiny są olbrzymie a walki toczą się równocześnie i na północy i na południu i wszędzie. A nadto Anglja, mająca monopol telegramów kablowych z Chin, trzyma umyślnie wszystko w półmroku. Wiadomości są zgodne tylko w tem, że walki przybliżają się ku Pekinowi i niebawem toczyć się będą o jego posiadanie. Kto posiądzie Pekin, ten decydować będzie o przechyleniu szali wypadków ku jednemu z rywalizujących w Chinach mocarstw.

Równie niemal chaotyczne są wiadomości ostatnich dni z Arabji i Syrji. Do Syrji przybywa nowy komisarz francuski Henryk de Jouvenel który podobno jest wyznawcą programu, aby Syrję przemienić w królestwo pod rządami jednego z synów Husseina. Byłoby to królestwo analogiczne od tych kilku, jakie utworzyła Anglja z czterema synami Husseina na czele (Ali, Faisal, Abdullah i Zeid). Polityka taka wymaga jednak ścisłego porozumienia Anglji i Francji w sprawach arabskich, ale jak Chamberlain oświadczył w dniu 26 listopada w Izbie gmin, porozumienie takie jest w toku. Równocześnie przeprowadziła Anglja rokowania z szeikiem Ibu Saudem, władcą Wehabitów, który to ubiegłego roku wypędził króla i „Kalifa" Husseina z Mekki i sam ją zajął. Podobno Ibu Saud godzi sie wzamian za ustępstwo w Transjordanji zgodzić się na protektorat angielski.

Rozwiązanie takie nasuwa jednak dwojakie trudności i bynajmniej sprawy arabskiej nie załatwia. Naprzód dlatego, ponieważ jest wymierzone przeciw sjonistom w Palestynie, którzy zostają poświęceni na rzecz ruchu pan-arabskiego. Powtóre nie zaspakaja ono dążeń do stworzenia jednego wielkiego panarabskiego królestwa złożonego z Syrji, Palestyny, Iraku i całej Arabji. Arabowie wysłali w tej chwili swoich zastępców do Genewy, ufając, że na terenie Ligi Narodów, uda im się skutecznie poruszyć sprawę syryjską i arabską. Przedstawiciel arabski Ihsan Jafiri - Bej przywozi podobno ze sobą projekt utworzenia jednolitego królestwa arabskiego i oddania nad nim mandatu... Turcji! Projektowi temu sprzeciwią się oczywiście wspólnemi siłami Anglja i Francja. Ale ta ostatnia rozumie coraz wyraźniej, że będzie musiała uznać niezawisłość Syrji i prawo wstąpienia do Ligi, a zadowolnić się ustępstwami natury gospodarczej; co najwyżej zaś jakimś ukrytym protektoratem.

Równocześnie zaostrza się coraz wyraźniej sprawa Mossulu, a nawet grozi wybuchem wojny. Orzeczenie Trybunału w Hadze, wedle którego Liga ma prawo uregulować podział Mossulu (a nie tylko sprostować jego granice) obie zaś strony muszą się poddać jej decyzji — orzeczenie to wywołało najgłębsze oburzenie w Turcji. Jest ono bowiem sprzeczne z tezą turecką, wedle której Liga może przeprowadzić jedynie sprostowanie granic, a rola jej jest pojednawczą a nie arbitrażową. W odpowiedzi na nie Turcja podjęła zbrojenia i to manifestacyjne. Gromadzi pułki nad granicą Mossulu, zwozi tam amunicję, obwarowuje Dardanele. Najpoczytniejsze dzienniki tureckie zamieszczają artykuły antyangielskie i podniecają ludność. Anglja ma do wyboru: albo podjąć walkę o Mossul kosztowną, niepopularną i trudną do wygrania — albo ustąpić z mocnem nadwyrężeniem swego autorytetu na całym Wschodzie — Bliskim i dalekim!

Wreszcie Egipt! I pod tym względem telegramy ostatnich dni przyniosły jak najbardziej niepokojące dla Anglji wiadomości. Rozgrywają się tam wypadki o charakterze rewolucyjnym. — Wprawdzie wiadomość o ucieczce króla Fuada okazała się nieprawdziwą, ale nie brak i prawdziwych sensacji Należy do nich: wystąpienie na widownię Zaglula baszy, skrajnego nacjonalisty, tajemnicza, nagła śmierć prezydenta ministrów Ziwara baszy, męża zaufania Anglji; zebranie się rozwiązanego pod naporem Anglików parlamentu egipskiego i jego ukonstytuowanie się — wbrew zakazowi — jako „Zgromadzenie Narodowe"; oto ważniejsze wieści, które w ostatnich dniach napłynęły z Kairu. A trzeba i tu pamiętać, że kabel jest w ręku angielskiem a cenzura angielska jest celowa i surowa.

Tak więc nie będzie przesadnem wyrażenie że na Wschodzie wszędzie się pali. Zaś niezgoda mocarstw europejskich płomienie podsyca. Coraz bardziej zaś uzasadnione są nadzieje bolszewickie, iż popierając nacjonalistyczne ruchy w Azji pracuje Rosja najskuteczniej nad zadaniem decydującego ciosu brytyjskiemu lwu i uzyskuje znakomity punkt oparcia dla sprzężenia konfederacji Eurazji przeciwko cywilizacji zachodniej i chrześcijańskiej. Myśl ta wydawała się utopją jeszcze w r. 1917 a nawet 1919; od sześciu lat krok za krokiem zdaje się zbliżać ku obleczeniu w ciało. I ona to jest najwłaściwszem może tłem, na którem należy oceniać doniosłość mającego za parę dni nastąpić podpisania — paktów locarneńskich nad Tamizą.

Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.) 2.XII-25 r.

RZYM. „Tribuna" donosi jakoby Papież miał z okazji 700-letniej rocznicy śmierci św. Franciszka z Assyżu wyjechać do Assyżu. Byłby to początek zbliżenia się Kwirynału i Watykanu.

WARSZAWA. Dzienniki wieczorne donoszą, że Władysław Reymont ciężko zachorował. Stan jego zdrowia pogarsza się z każdą chwilą i budzi poważne obawy.

BERLIN. Jak donosi Der Tag rozpoczęły się wczoraj w Reichstagu obrady wszystkich frakcji nad kwestją utworzenia gabinetu Rzeszy.

WASZYNGTON. Sekretarz stanu dla spraw pracy Davies powtórzył projek rejestracji wszystkich cudzoziemców w Stanach Zjednoczonych, a dalej zaproponował wydanie zakazu immigracji do Stanów Zjednoczonych:

LONDYN. Dokumenty oryginalne układów locarneńskich lub też, jak oficjalnie brzmią „Układy" obopólnych gwarancji zostaną po podpisauiu przez króla Jerzego złożone w sekretarjacie Ligi Narodów.

LONDYN. Chamberlain wydał wczoraj śniadanie dla delegatów państw zagr. W śniadaniu wzięli udział premjer Baldwin wraz z członkami gabinetu angielskiego. Przyjęcie miało charakter prywatny. Żadnych przemówień nie wygłoszono.

LONDYN. Z Delhi donoszą, że wice król Indji, biorąc pod uwagę pomyślny stan finansowy kraju, postanowił znieść przepisy dla podatków od bawełny.

LONDYN. Wczoraj w nocy zakomunikowała prasa angielska, że Cziczerin w rozmowie swej z Briandem wyraził życzenie odwiedzenia Londynu.

GDAŃSK. „Balt. Presse" dowiaduje się, że prezydent senatu Sahm odwołał oficjalnie oskarżenia, jakie poczynił pod adresem członków komisji, która z ramienia Ligi Narodów bawiła w Gdańsku, aby wykreślić granice portu gdańskiego dla celów polskiej służby pocztowej.

Życie i ruch w stolicy świata.

Czytelnictwo u Francuzów. — Kolej podziemna „Metropolitaine" i jej organizacja. — Fala żywiołu napływowego. — Przepych i wspaniałość wielkich magazynów. — Dzisiejszy charakter Paryża. — Swoboda obyczajów. — Z życia Kolonji paryskiej.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

II.

PARYŻ w listopadzie.

Rodaków naszych w Paryżu zadziwia wprost olbrzymia ilość ludzi z gazetą w ręku; nietylko mężczyźni, ale i kobiety trzymają w ręce „Matin" „Journal" lub „Petit Parisien", korzystając z chwili, kiedy pociąg kolei podziemnej pędzi w podziemnym tunelu przenosząc ich z jednego końca miasta na drugi.

Wspomniana kolej podziemna „Metropolitaine", zwana krótko w Paryżu „metro"; jest najszybszym środkiem komunikacyjnym tej przepotężnej metropoli francuskiej. Wspaniale rozbudowana sieć tej kolei elektrycznej, doskonale i rzęsiście oświetlone wozy, idące we wszystkich kierunkach, co kilka minut, wszystko to składa się na pierwszorzędny środek komunikacyjny.

Przez olbrzymie dworce podziemne, wykładane białemi kaflami, położone niekiedy kilka pięter w głąb ziemi, przesuwają się codziennie dziesiątki tysięcy ludzi. Według oficjalnej statystyki, kolej podziemna w Paryżu przewiozła w ub. roku 800 miljonów pasażerów. Tę olbrzymią cyfrę przewyższa jedynie statystyka Londynu i Nowego Jorku.

Za minimalną opłatą 45 centimów (około 12 groszy) schodzi się na dół i wtedy można jechać, gdzie się chce, przesiadając się dowolną ilość razy. Na każdej stacji pociąg złożony z kilku wagonów zatrzymuje się bardzo krótko, przyczem drzwi otwierają się i zamykają automatycznie Dworce, położone specjalnie głęboko pod ziemią mają m. in. ciekawą osobliwość, a mianowicie schody ruchome. Schody te same jadą w górę. Staje się na takiem stopniu i po chwili jest się już na górze. Ci, którym się bardzo śpieszy idą równocześnie po tych schodach do góry. Podobne ruchome schody stanowią oryginalny wynalazek

Przechodząc się po ulicach miasta, zwłaszcza po jego głównych arterjach zauważyć można bardzo wiele żywiołu napływowego, zwłaszcza Anglików i Amerykanów, którzy zwykle w publicznych miejscach zabaw, na bulwarach, w teatrach na pierwsze wysuwają się miejsca. Pomimo, że zostawiają oni w Paryżu moc pieniędzy, Francuzi jak tu słyszałem — nie darzą ich zbytnią sympatją, chociaż z drugiej strony potrafią uszanować wszechmocną potęgę dolara i funtów. Być może, że niechęć ta wypływa stąd, iż żywioł ten napływowy, po większej części poważne figury angielskie, wypiera powoli znane ogólnie uprzejme i czarujące obejście Francuzów, chłodząc sztywnością i egoizmem ognisty temperament galijski.

Wielkie magazyny urządzone są z przepychem iście królewskim, ich wystawy zaś przewyższają wspaniałością to wszystko, co się widziało niegdyś.

Cudzoziemcy też ciągną tłumem przez wprost zalane różnobarwnemi światłami bulwary, oni różnodźwięczną gwarą wypełniają każdy najbardziej cichy i uroczy zakątek tej stolicy świata, dla nich jednem słowem jest wszystko. Cały też handlowy i rozrywkowy Paryż uczy się dzisiaj na gwałt po angielsku. Stolica niegdyś tak bardzo francuska, przemienia się coraz więcej w prawdziwe kosmoppolis, w którem prawdziwi Francuzi wnet zejdą na ostatnie miejsce.

Ciekawa i wprost uderzająca jest w Paryżu swoboda obyczajów. Całowanie niewiast i obejmowanie ich za szyję po lokalach publicznych i na ulicy w obecności kilkuset ludzi nieraz — to widok tu powszedni i nikogo tu nie razi. Siedząc w jednej, nawet wcale eleganckiej kawiarni na głównej ulicy zaobserwowałem aż dwuch młodych ludzi, niedwuznacznie i namacalnie wyrażających swe zapały miłosne. Towarzysz mój, redaktor Włoszczewski, przebywający stale w Paryżu objaśnił mnie, że to w tem mieście zjawisko codzienne. Rację mają widocznie ci, którzy powiadają, że „co kraj; to inny obyczaj".

Mógłbym jeszcze napisać coś o życiu Polonji paryskiej, niestety, za krótki czas tu jeszcze jestem, aby wniknąć głębiej w to życie.. W każdym razie zaznaczyć muszę, iż jest tu cały szereg towarzystw polskich z bibljoteką polską, zawierająca nieprzebrane skarby emigracyjnej przeszłości na czele, jest pismo codzienne „Życie Polskie" jest nawet otwarta niedawno księgarnia polska

Gebethnera i Wolffa na bulwarze St. Germain 123, przedewszystkiem zaś cały szereg niestrudzonych działaczy polskich.

Jednakże o uszy odbiły mi się żale, że wśród inteligencji dają się zauważyć objawy obojętności dla spraw ojczystych, a nawet objawy wynarodowienia.

A przecież powinno być przeciwnie. Inteligencja polska przeodować winna kolonji polskiej na obczyźnie i dbać o to, by jak najwięcej pierwiastków kultury zachodniej wzbogacało skarbnicę naszego dorobku duchowego.

L. ŁYDKO.

Opłaty kancelaryjne

pobierane przez Magistrat m. Kalisza na rzecz miasta, zatwierdzone przez Radę Miejską w dn. 5 listopada 1925 r.

A. W SPRAWACH OGÓLNYCH:

1) przy wszelkich podaniach i pismach wnoszonych do Magistratu z wyjątkiem rekursów w sprawach szkolnych i szpitalnych 2 zł., 2) przy podaniach w sprawach szkolnych i szpitalnych 50 gr., 3) przy rekursach podatkowych zależnie od zarekursowanej kwoty podatku do 20 zł. 10 gr. od 40 do 140 zł. 40 gr. i ponad 140 zł. 3 zł., 4) załączniki do podań w sprawach zwykłych 40 gr., załączniki w sprawach podatkowych 10 gr., 5) Dublikaty dokumentów urzędowych, przepisanych przez Magistrat od każdej stronnicy normalnego arkusza lub zaczętej strony 1 zł., 6) Odpis lub wyciąg sporządzony przez stronę bez względu na to, czy urząd zaświadczył zgodność z pierwopisem czy nie od każdej całej strony lub zaczętej 1 zł., 7) Poświadczenie własnoręczności podpisu 1 zł., 8) Swiadectwa zawierające zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego (dokumenty koncesyjne) do 35 zł., 9) Za zaświadczenia co do wysokości opłaconych podatków, oraz zaświadczenia w sprawach podatkowych, oprócz stempli na podanie 2 zł.

B. W BIURZE KSIĄG LUDNOŚCI I ADRESOWO—MELDUNKOWYM:

10) wyciąg z ksiąg ludności do 5 zł., 11) przesiedlenia od 1 do 6) zł., 12) Swiadectwa treści ogólnej 2 zł., 13) Zameldowanie 10 gr., 14) Wymeldowanie bezpłatnie, 15) Wydanie adresów zamiejscowym 1 zł. 50 gr., 16) Wydanie adresów miejscowym 50 gr., 17) Swiadectwa meldunkowe 50 gr., 18) książka meldunkowa 10 zł.

C. W URZĘDZIE STANU CYWILNEGO.

19) Odpis metryki w pełnym wypisie od 1 zł. do 4 zł. 20) Odpis aktu znania od 1 do 5 zł. 21) Odpis metryki na druku 1 zł. 22) Za przypisanie żony przy mężu od 1,50 do 3 zł. 23) Za korespondencję o dublikatach przesiedlenia od 1.50 do 3 zł. 24) Akt urodzenia od 1 do 6 zł. 25) Akt zejścia od 1 do 8 zł. 26) Akt ślubu od 3 do 20 zł. 27) Akt znania od 5 do 50 zł. 28) Skróty na drukach dla celów szkolnych 50 gr. 29) Poświadczenie zapowiedzi ślubu od 50 gr. do 2 zł. 30) Kara za niezameldowanie aktu w terminie prawnym od 2 do 10 zł. 31) Swiadectwo na prawo pochowania na cmentarzu 50 gr.

D. W MIEJSKIEJ KOMISJI SANITARNEJ:

32) Za Komisje sanitarne wszelkiego rodzaju od 7 do 20 zł., a oprócz tego interesant ponosi koszta przejazdu Komisji: 33) Za odpis protokułów Komisji Sanitarnych od każdej strony całej lub zaczętej od 2 zł. do 5 zł.

Wolne od opłat kancelaryjnych są: 1) Deklaracje i wszelkiego rodzaju wykazy, składane na żądanie zarządu miasta lub władz państwowych. 2) Podania o zwroty niewłaściwie pobranych podatków i należytości. 3) Deklaracje, przy których wnoszone są pieniądze do kasy miejskiej. 4) Podania o zapomogi, emerytury i przyjęcia do zakładów dobroczynnych. 5) Podania o wydanie zaświadczenia szczepienia ospy i świadectwo ubóstwa. 6) Skargi na przekroczenia służbowe pracowników miejskich. 7) Podania, dotyczące stosunku służbowego osób, pozostających na służbie miejskiej lub też oferty o posady. 8) Swiadectwa na wyjazd do Francji i do innych krajów w celach zarobkowych.

W wypadkach usprawiedliwionych materjalnem położeniem płatnika wolno zwolnić takowego częściowo lub zupełnie od uiszczenia opłaty kancelaryjnej.

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

KRONIKA

— Oświetlenie zegara na Ratuszu. We wtorek instalacja elektryczna została ostatecznie ukończoną na wieży Ratuszowej i od tego dnia zegar Ratuszowy ma tarczę w nocy oświetloną. Tym sposobem nawet najniezamożniejsza część ludności może w każdej chwili dnia i nocy sprawdzić dokładny czas. Zasługa to wyłącznie ławnika miejskiego pana Grossa, który podał w tej sprawie swojego czasu inicjatywę; sam osobiście zbierał wśród przemysłowców i kupców składki i potrzebny na porcelanową tarczę kapitał uściułał, zajął się kupnem tarczy i jej umontowaniem.

— Miejscowy Oddział Obrony Wierzytelności zawiadamia swoich członków i osoby zainteresowane, że dnia 6 grudnia w niedzielę r.b. o godz. 4-ej po południu w sali Stow. Rzem. przy ul. Piekarskiej 7, odbędzie się publiczne zebranie w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej w związku z przerachowaniem zobowiązań prywato-prawnych (listów zastawnych, książeczek oszczędnościowyzh it.p.), na którym przemawiać będą zaproszeni z Warszawy wybitni ekomiści i prawnicy.

Uprasza się wszystkich zainteresowanych o liczne przybycie.

— Urząd Akcyz i Monopolów Państwowych podaje do wiadomości właścicieli gorzelń, że stosownie do rozporządzenia Ministra Skarku z dn. 27 listopada 1925 r. ogłoszonego w Dz. U. R. P. z dnia 30.XI 1925 r. Nr. 119 — podstawowa cena spirytusu surowego, odpędzonego w kampanji 1925/26 r. (przez gorzelnie rolnicze) na kontyngent zakupu — ustala się za 1 hl. 100% alkoholu, loco wagon najbliższej od gorzelni czynnej towarowej stacji kolejowej w wysokości 57.30 zł. dla Województwa Łódzkiego.

— Uniwersytet Powszechny im. Henryka Sienkiewicza. Przypominamy, że dziś w środę 2 grudnia w dolnej sali Rzem. Chrześc. przy ul. Piekarskiej odbędą się dwa wykłady.

Przemawiać będą Dr. Pawłowski (hygjena) i p. F. Ząćzkowska (literatura). Początek o godz. 7-ej wieczorem.

— Zmiany w egzekucjach podatkowych. Na skutek licznych skarg płatników podatków na straty, wynikające z przewożenia zajmowanych za zaległości podatkowe ruchomości domowych do pomieszczeń rządowych, minister skarbu zarządził, aby władze skarbowe z reguły nie dokonywały zwózki tych ruchomości, lecz pozostawiały je na miejscu, powierzając nadzór właścicielowi tych przedmiotów, względnie innym osobom godnym zaufania.

Zwózka winna być uskuteczniana w tych wypadkach, gdy naczelnicy urzędów skarbowych stwierdzą, że płatnik rozporządza dostatecznymi środkami, lecz uchyla się złośliwie od obowiązków podatkowych, względnie gdy pozostanie ruchomość na miejscu i oddanie ich pod nadzór właścicielowi ewentualnie innym osobom nie może być uskutecznione z uwagi na brak zaufania władzy skarbowej do tych osób.

— Kradzieże. Kubacka Helena zam. Ogrody № 30, zameldowała o kradzieży zegarka srebrnego wartości 18 zł. Dochodzenie prowadzi się.

P. Szukalski Andrzej zam. ul. Kopernika № 7, zameldował w Pol. Państw. o kradzieży wózka ręcznego, wartości 100 zł. na Nowym Rynku. Dochodzenie prowadzi E. U. S.

— Czyja zguba. Znalezione w dn. 28.XI. na ul. Wrocławskiej róg Dobrzeckiej 2 zł. są do odebrania w tut. Eksp. Urzędu Sledcz.

Znaleziony we wsi Włodzimień gm. Trąbczyn zegarek srebrny cylindrowy z pozłacanymi brzegami oraz dwa łancuszki są do odebrania w Komendzie Powiatowej P. P. w Słupcy.

— Najsolidniejsi dłużnicy. Ze sfer handlowych komunikują iż najsolidniejszym obecnie elementem wywiązującym się ze swoich zobowiązań jest drobne kupiectwo. Najmniejsza ilość protestów wekslowych przypada na tę gałąź kupiectwa. Skutkiem tego powstało nowe zupełnie dążenie fabrykantów i hurtowników w kierunku nawiązania z tym odłamem bezpośredniego kontaktu oraz wyeliminowania zbytecznego pośrednictwa, które kontrakt ten do tej pory utrudniało.

— Import do Sowietów. Rada Komisarzy Ludowych postanowiła zezwolić na import do Sowietów skór podeszwowych juchtowych, towarów bawełnianych i wełnianych.

— Wydawanie wiz wyjazdowych cudzoziemcom. Często zdarza się, że cudzoziemcy wyjeżdżają z Polski są zatrzymywani na granicy ponieważ nie posiadają ważnych wiz wyjazdowych z powodu upływu terminu ważności. Celem zapobieżenia w przyszłości podobnym wypadkom Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wojewodom zarządzić, aby urzędy administracyjne przy prolongowaniu cudzoziemcom pobytu w Polsce, bądź przy wydawaniu im wiz wyjazdowych w każdym wypadku informowały, że wyjechać z Polski można tylko na podstawie ważnej co do swego terminu wizy wyjazdowej. Przez prolongowanie pobytu wizą wyjazdowa nie jest automatycznie prolongowana, należy więc przed wyjazdem uzyskać nową wizę wyjazdową. Pozatem należy zaznaczyć, że wiza wyjazdowa ważna jest tylko wciągu 14 dni.

— J. D. Rockefeller poetą. Miljarder z zawodu, sportowiec z amatorstwa, John D. Rockefeller stał się poetą z zadowolenia. Poezje mister Rockefellera obracają się głównie naokoło jego własnej osoby. W jednym z poematów, odczytanych przez autora na zebraniu klubu amatorów golfa, opisuje 36-letni poeta swe życie;

„Życie moje porównałbym z długiemi i radosnemi wakacjami, wypełnionemi pracą i rozrywkami... Bóg był dla mnie dobry i łaska Jego spoczywała na mnie..."

Przynamniej jeden człowiek zadowolony ze swego losu!

Wypadek przy pracy. Woźnica fabryki Pluszu, Franciszek Pietrykowski, wyjeżdżał platformą z fabryki, jak to zwykle bywało, stojąc na niej wtem konie gwałtownie skręciły i poniosły, nieomieszkując dla dodania sobie animumu bić zadem i przypuszczalnie jedno z uderzeń dostało się Pietrykowskiemu, który spadłszy z platformy dotkliwie potłókł sobie kolana i z rozciętą głową został natychmiast odwieziony do szpitala, konie zaś zostały w mieście zatrzymane przez J. Wikaryjczyka

— Z życia Związku Strzeleckiego. (Kor. wł.) W dniu 29 listopada odbyła się w Komendzie Podokręgu Związku Strzeleckiego Kalisz odprawa komendantów obwodowych i oddziałowych, na porządku której złożyły się: plan pracy przysposobienia wojskowego, projekty wspólnych ćwiczeń międzyoddziałowych, zawodów i wycieczek sportowych, oraz praca kulturalno-oświatowa na sezon zimowy.

Z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć musimy iż sympatyczny Związek Strzelecki pracując celowo i wydatnie, o ile by spotkał się jeszcze z większem zrozumieniem swoich założeń u społeczeństwa, a rzadziej z rozkazami oddawania tego czego się nie miało jak naprzykład ostatni rozkaz b. ministra wojny p. Sikorskiego, o oddaniu broni, ale wzamian za tą z rzeczywistą i wydatną pomocą władz wojskowych to mamy te moralne przekonanie iż przy swojej żywotności i szczerze ideowym przygotowaniu członków, oddałby wrazie potrzeby nieocenione usługi Rzeczypospolitej.

Podczas odprawy wygłosił krótkie przemówienie ku czci pamięci bojowników z czasów Listpadowego Powstania 1930—31 roku Ob. Komendant Podokręgu, oraz wysłano dwie depesze; jedną do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, drugą do Marszałka Józefa Piłsudzkiego, treść których podajemy:

„Zebrani na odprawie komendanci Związku Strzeleckiego Podokręgu Kalisz przesyłają Tobie Obywatelu Pierwszy Marszałku, wyrazy najgłębszej czci, hołdu i gotowość na rozkaz, oraz życzenia jaknajszybszego powrotu na należne stanowisko w Państwie.

Nieporządki przy budowie portu w Gdyni.

Czytamy „Echu Gdańskim":

Wypadek czwartkowy z zatonięciem olbrzymiej dragi holenderskiej w porcie gdyńskim, musi poruszyć opinię całego społeczeństwa, które nie na żarty zaniepokojone być musi ciągłymi wypadkami, jakie coraz częściej powtarzają się w Gdyni.

Liczba zatopionych, lub pobitych statków drag i łodzi, a co gorsze liczba ofiar ludzkich jest wprost olbrzymia i naprowadza na smutne refleksje!

Prawda, że firma Ackermann i van Haaren, która traci już czwartą dragę straty nie ponosi, statki te bowiem są dostatecznie ubezpieczone, ale życia ludzkiego żadne ubezpieczenie nie wróci, a wreszcie trudno się zgodzić z tem, aby dno portu wysłane było trupami ludzi i statków...!

Tyle już było wypadków, a jednak żadna komisja specjalna nie badała przyczyn tych wypadków, a przynajmniej opinja publiczna nic o tem nie wie no i wreszcie nic się nie czyni, a by usunąć przyczynę tych wypadków.

Mówi się głośno o złej woli, o zbrodniczych rękach, które to nieszczęścia powodują. Mówi się dużo o nieudolności władz, które prowadzą budowę portu i nim zarządzają. Mówi się o niewłaściwej budowie drag, stosowanych przez holenderską firmę. Wreszcie, mówi się też że ostatnio zatopiona draga, miała być wymierzana pod względem swej pojemności właśnie w tym dniu i dlatego pracowała z dużem przeładowaniem aby obliczenie wypadło dla niej jak najkorzystniej...!

Katastrofa kolejowa.

63) (Powieść z francuskiego.)

— Ponieważ dzisiaj, mój paniczu, osiągnąłem zamierzony cel! W tej chwili mogę sprzedać sznurek do pociągania i czynię te, aby panu dowieść, że nie jestem oszustem. Nie posługuję się narzędziami których nie znam i nie przychodzę poto, aby zebrać co inni zasiali *Przedewszystkiem* sprawiedliwość. Tak np., widzi pan, mogę panu powiedzieć, gdzie znalazł pan noże oznaczone znakiem X, noże apaszów: jeden w drzwiach pokoju w Neuilly, w wieczór przed pierwszym snem drugi w drzwiach mieszkania na ulicy Guyne; trzeci...

— Dosyć, dosyć!... Wierzę panu.

— Na nieszczęście dręczące sny nie były już możliwe na ulicy Guyne!... Wtedy zaczęto pana zasypywać, temi uprzejmemi, małemi wizytówkami, które znajdywał pan potrochu wszędzie, nawet na pańskim pulpicie kapelmistrzowskim, a które przyprawiały pana tak szczęśliwie o strach! Ach, ach, mój panie, pańskie ręce chciały zabijać; pańskie palce domagały się krwi, wszystkie pańskie palce! Dziesięć żąda krwi. Bądź pan posłuszny! Jakże badała biedna pani Orlac, co to może znaczyć...

— Moja żona?

— Tak, — ciągnął dalej nieznajomy człowiek, nie mrugnąwszy nawet na chwilę, — nie tylko poto, aby leczyć się i odbywać swoje ćwiczenia, zamykał się pan w swoim pokoju rąk! Nie tylko poto, aby studjować ulubiony szkielet swoich dawnych rąk, lub żeby z pomocą sztuki czytania z ręki badać linje nowych swoich rąk, ani poto, aby zaopatrywać swoje rękawiczki cyfrą 7! Było to poto...

Robił pan to poto, aby czytać dzieła z dziedziny kryminalistyki, a szczególnie i poto, aby poznać dokładnie historję tego Vaseura, który stał się częścią pańskiej osoby i którego ręce zmieniły nawet pańską indywidualność, podług pana jak dwie krople atramentu, które wrzucone do szklanki wody zmieniają barwę całej zawartości.

Kupił pan wszystkie gazety z 17 i 18 grudnia. Z dnia przed straceniem i po straceniu Vaseura. Opowiadały one o jego życiu, zbrodniach i śmierci. I w samotności sycił się pan tą lekturą. Ciosy sztyletem w kształcie X, któremi *Vaseur* znaczył swoje morderstwa, odkrywały panu znak nożów... W pewnych swoich ruchach rozpoznawał pan dawne nawyknienia, które zachowały pańskie ręce... a raz chciał pan zbadać, czy ręce mogą jeszcze rzucać noże w drzwi, jak to czynił pan podług zapodań dzienników w czasach *Vaseura*... I potrafił pan! Przypomina pan sobie? I to jest najpyszniejsze! Nie mógł pan grać na fortepianie, ale noże mógł pan rzucać! Wtedy uwierzył pan, że jest pan stracony. Gdyż ręce opanowały pana. To co było w panu z apasza i mordercy, to z rąk dostało się do pańskiej duszy. Czy to nie prawda?... Otóż, kochany panie, muszę panu przypomnieć jeszcze infraczerwoną bandę i wszystko, co się jej tyczy. Nie było to złe, jak na początek!...

Smutno było patrzeć na zmieszanie Stefana. — Rzekł w końcu, jakby chcąc ujść grożącemu badaniu:

— A więc śledził mnie pan krok za krokiem, pan, którego nigdy nie widziałem. Czyż był pan wszędzie?...

— Pańska służąca Regina jest moją przyjaciółką. Jej zawdzięcza pan wszystkie wizytówki które pan u siebie znalazł i owe trzy noże na bulwarze Mont parnasse. A ja zawdzięczam jej wszystkie wskazówki i informacje, które wyciągała zręcznie z pańskich listów i poufnych zwierzeń pańskiej żony. Pani Orlac zawdzięcza jej znów portret Spektrofelesa w ramkach matki Monet...

— Co? Jaki portret?

— Spytaj pan o to panią Orlac. Musi pan być przygotowany na pewne niespodzianki!?... Więc widzi pan, że znam pańskie życie lepiej od pana! Nie może pan zaprzeczyć, że zręcznie przygotowałem pański upadek.

— Mój upadek?... Czy chce pan przez to powiedzieć, że ja... zabiłem mego ojca?..

Nieznany człowiek odparł nieubłaganym i rozkazującym tonem:

Są chwile, w których nie jest pan zupełnie przekonany o czemś przeciwnem.

Jakkolwiek było, łatwo jest oskarżyć pana i dowieść tego przed sądem, że pan jest winny ojcobójstwa. — Spokojnie, spokojnie, nie jesteśmy sami. Niech się pan uspokoi.

Stefanie Orlac, wisielcze, dozorczyni twoja widziała, jak w wieczór morderstwa wyszedłeś z domu. Miałeś wygląd zmieszany, osobliwy. Między tem wyjściem a twojem przybyciem do komisarjatu policji miałeś dość czasu, aby dokonać swego dzieła na ulicy Assas. Odciski twoich palców znajdowały się na meblach, na rękojeści noża. Nóż ten podobny jest do tych, które ukrywasz u siebie, a które odkryłoby śledztwo. W razie potrzeby Regina potwierdziłaby że widziała je, jak również twoja żona; a Regina opowiedziałaby również wiele innych rzeczy!

A więc wiesz już wszystko, co? Ale to, czego jeszcze nie wiesz, to to, że zarówno depesza do Crepina, jak pneumatyk napisane zostały na twojej maszynie do pisania i że łatwo to poznać, gdyż oddana nam Regina naznaczyła kilka liter. — To ci zapiera dech, co, mój synku?

Stefan, zupełnie zmiażdżony, rzekł zduszonym głosem:

— Nie ruszyłem noża na ulicy Assas.

— Niech pan się waży utrzymywać tak przed sędzią, skoro pozna pańskie odciski palców!

— Nie ruszyłem noża — jęknął Stefan. — To pan rękawiczką...

— Zam tylko pańskie odciski palców! Zresztą dowiodą pańskiej winy w inny sposób: poświadczę że morderstwo popełnił nowiejusz, któremu nie wpadło na myśl, aby ubrać rękawiczki, lub też zakłuć szpilką końce palców i nie pozostawić żadnych zdradliwych śladów. Odciski palców! Nikt panu nie uwierzy, skoro przedłoży pan to świadectwo!

Zbyt wiele zależało panu na tej śmierci.

Oskarżą pana, że chciał pan wykorzystać ogólną łatwowierność, zwalając winę morderstwa na zmarłego, albo też, że chciał zrzucić podejrzenia na medja, zabiwszy ojca w czasie seansu za pomocą pozornie spirytystycznych środków pomocniczych. Oskarżą pana, że wyuczył się pan tych sztuczek od pana Crochansa, którego prosił pan naraz o udzielenie mu lekcji okultyzmu. Oskarżą pana, że go pan usunął poto, aby uwolnić się od każdego, ktoby mówił panu przeszkodzić...

(D.C.N.).

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RAJWER